ŚWIATOWID

Nr. 23/721 ROK X
4 CZERWCA 1938 R.
Numer zawiera 24 stron druku
CENA 60 GR.
Cena w Czechosłowacji Kc. 3·50
PRINTED IN POLAND
Opłata poczt. uiszczona gotówką



Majenie domów na Zielone Świątki w Bronowicach pod Krakowem.
Ag. Fot. „Światowid"



ZIEMIA KRAKOWSKA ARMJI POLSKIEJ.

W dzień Wniebowstąpienia odbyła się w Krakowie uroczystość wręczenia pułkowi Ziemi Krakowskiej 22 ciężkich karabinów maszynowych, 2 granatników, 3 koni z uprzężą, 1 wózka, czyli t. zw. biedki, oraz 19 uniformów, jako daru dla Armji, ufundowanego przez ludność powiatu krakowskiego. Na uroczystość tę przybyły delegacje ludności w liczbie około 10.000 osób. Szli więc w pochodzie Krakusi, dziewczęta w barwnych strojach, górnicy z Wieliczki, zespoły fabryczne, robotnicy zrzeszeni w P. P. S., Związki P. W., Sokoli, Ludowcy, delegacje miast itd., przy dźwiękach licznych orkiestr, kierując się na Rynek, gdzie przy ołtarzu polowym została odprawiona Msza św. Po skończonem nabożeństwie ks. kanonik Borowiczka dokonał poświęcenia sprzętu wojennego, poczem woj. dr Tymiński udekorował zasłużonych działaczy złotymi i srebrnymi Krzyżami Zasługi. Zkolei starosta dr Wnęk wygłosił przepiękne przemówienie, w którem podkreślił, że zakupiony sprzęt został ufundowany z groszowych składek świata pracy, gotowego zawsze do ofiar na rzecz państwa.

O godz. 12-tej w południe odbyła się defilada pod Barbakanem, którą odbierali woj. dr Tymiński, gen. Łuczyński i star. dr Wnęk.

Maszerujące oddziały wojskowe witały tłumy publiczności gorącemi oklaskami.

Rynek krakowski w czasie Mszy św. Na lewo karabiny maszynowe ofiarowane Armji.



Defilada wojska.

WSZYSTKIE ZDJ. AGENCJI FOT. „ŚWIATOWID".



Ołtarz wzniesiony na Rynku, przy którym została odprawiona Msza św. przez ks. kanonika Borowiczkę.



Defilada banderji Krakusów.



Przedstawiciele władz w czasie Mszy polowej. Siedzą od lewej w pierwszym rzędzie: Pp. star. dr. Wnęk, prez. miasta dr. Kaplicki, woj. dr. Tymiński, gen. Łuczyński, gen. Mond i inni.



Wojewoda dr. Tymiński dekoruje zasłużonych obywateli złotymi i srebrnymi Krzyżami Zasługi.

KŁOPOTY KS. RADZIWIŁŁA



Ks. Michał Radziwiłł przebywa obecnie ze swą małżonką, wdową po handlarzu brylantów p. Dawson, w Londynie, oblęgany przez żądnych sensacji reporterów. W najbliższym czasie czeka księcia proces z p. Suchestow, skarżącą go o wysokie odszkodowanie za nie dotrzymanie obietnicy o małżeństwie. Syn p. Dawson ma niebawem przyjechać do Polski, aby zająć się uporządkowaniem finansów swego ojczyma. Na zdjęciu ks. Michał Radziwiłł z p. Dawson. Wide-World Photos, Londyn.

Powódź w Styrji.



Wskutek długotrwałych deszczów i gwałtownego topnienia śniegu, nagromadzonego w górach, nawiedziła wschodnią Styrję i Karyntję ogromna powódź, której ofiarą padły liczne osiedla, oraz 6-ciu ludzi. Zorganizowano natychmiast akcję ratunkową, w której brały udział oddziały wojskowe i formacje S. A. Na zdjęciu ulice miasta Bruck, zalane przez wylew rzeki Mur. Verlag Scherl — Berlin.

Polski Czerwony Krzyż łączy w swym gronie wszystkich ludzi bez względu na wiek, stanowisko, wyznanie i poglądy polityczne. Idea jego — pomoc w nieszczęściach. Zapisujcie się na Członków, Kraków, ul. Pierackiego 19, II p.

JUBILEUSZ KRÓLA SZWEDZKIEGO.



Szwecja przygotowuje się do uczczenia 80-lecia króla Gustawa V. Sędziwy ten monarcha należy do najpopularniejszych osobistości nietylko w Szwecji, ale w całej Europie. Król jest zamiłowanym tenisistą i spędza kilka miesięcy w roku na Riwierze, występując na kortach jako Mister G. Otacza go powszechny szacunek i przywiązanie ludności bez różnicy przynależności partyjnych. Atlantic-Photo — Berlin.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KONNE W WARSZAWIE



Loża jury podczas wykonywania Hymnów Narodowych w chwili otwarcia zawodów.

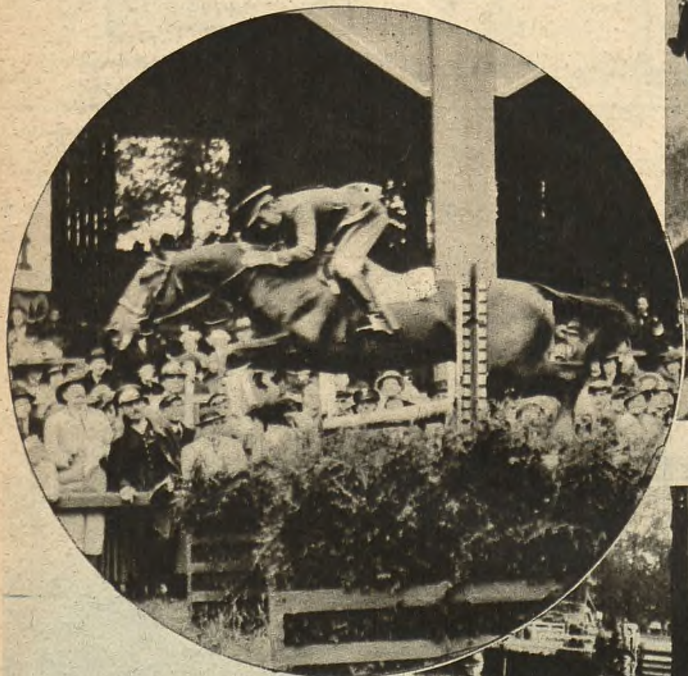
Tegoroczne konkursy hippiczne, organizowane po raz dziesiąty przez Towarzystwo Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych w Warszawie na wspaniałym stadjonie w Łazienkach zebrały na starcie rekordową obsadę międzynarodową, jakiej nie posiadały dotychczas żadne konkursy europejskie, rozegrane w bież. sezonie. Obok znanych bywalców toru warszawskiego jak Niemcy, Francuzi, Rumuni i Belgowie startują także i jeźdźcy tureccy, którzy stanowią rewelację obecnego sezonu. Zdobyli oni m. in. puhar Mussoliniego w Rzymie, bijąc zespoły niemiecki i włoski.

Pierwsze konkursy wykazały wyższość jeźdźców zagranicznych nad krajowymi. W konkursie otwarcia, rozegranym w trzech serjach zwyciężyli: w kategorji koni nagrodzonych rotmistrz Momm (Niemcy) na „Baccarat“, w kategorji koni nienagrodzonych por. Palatkan (Turcja) na „Ok“ w kat. jeźdźców cywilnych p. Strzeszewski na „Kikimorze“. W jednym z najważniejszych konkursów — w konkursie potęgi skoku triumfował jeździec belgijski por. Poswick na „Acrobate“, w konkursie Łazienek dla jeźdźców cywilnych zwyciężył p. Grabianowski na „Latawcu“.

Rozegrano również konkurs ujeżdżenia konia w trzech serjach, którego zwycięzcami zostali: rtm. Komorowski na „Dalmacji“, rtm. Męczarski na „Wdzięcznym“ i rtm. Rojcewicz na „Tajfunie“. W pokazie konia wierzchowego pierwsze miejsce zajął mjr. Królikiewicz na „Caballero“.



Ekipa francuska w defiladzie.



Por. Poswick (Belgja), który zwyciężył w „Potędze skoku“ na klaczy „Acrobate“.

Wszystkie zdjęcia Ag. Fot. „Światowid“



Orkiestra 1-ego pułku szwoleżerów otwiera defiladę.

ROZSZARPANY BOMBĄ



W Rotterdamie zginął od wybuchu bomby, ukrytej w walizce przez agenta sowieckiego, szef terorystów ukraińskich pułkownik Eugenjusz Konowalec, organizator zamachów terorystycznych w Polsce i twórca Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. Na zdjęciu miejsce eksplozji bomby. Na jezdni leżą zwłoki Konowalca przykryte brezentem.
Keystone — Berlin.



Płk. Eugenjusz Konowalec.

PIJĄ — BO ZNALEŹLI SKARB.



Przy rozbiórce starego domu w pobliżu Panteonu w Paryżu znaleźli robotnicy skarb z czasów Ludwika XV. ukryty w ścianie, wartości 2 i pół miljona franków. W myśl obowiązujących ustaw połowę tej wartości otrzymają robotnicy tytułem znaleźnego. Z radości więc popijają wino.
Scherl — Berlin.

PLAŻA NAD DNIESTREM W ZALESZCZYKACH.

Wśród naszych osobliwości turystycznych — poczesne miejsce zajmuje jar dniestrowy, zwłaszcza w okolicach Zaleszczyk. Jest to bowiem najcieplejszy zakątek Polski, obdarzony wyjątkowo dużem nasłonecznieniem, doskonałemi warunkami zdrowotnemi i odznaczający się urokiem krajobrazu. Dzięki przyrodzonym warunkom, Zaleszczyki są nietylko miejscowością wypoczynkową, ale także ważną stacją leczniczą. Ilustracje nasze przedstawiają brzegi Dniestru pod Zaleszczykami, a w szczególności widok na słynny most kolejowy wiodący przez Dniestr, oraz fragment t. zw. cienistej plaży w Zaleszczykach.







Ogólny widok zatoki Neapolitańskiej. Na horyzoncie Wezuwjusz. Ag. Fot. „Światowid"

WRZASK NEAPOLU i CISZA POMPEJI

Neapol ma w sobie czar i bujność życia dalekiego południa. Ulice miasta, to „kalejdoskop radosnego wrzasku". Krzyczą gazeciarze i sprzedawcy uliczni, wędrujący ulicami tłum ludzki i olbrzymie afisze na kolorowych murach. Wrzeszczy w słońce uliczny śpiewak, wyje osioł, skrzypi katarynka. Zawodzą praczki przy kamiennej studni. Śpiew płynie z wypełnionych po brzegi marynarzami trattorji. Snuje się wokół nich zapach ciepłej oliwy, ryb i taniego wina. W wąskich lejach ulic hałasują przekupnie. Małe wózki skrzypią przeraźliwie pod ciężarem kwiatów, owoców i jarzyn. W górze dymią festony kolorowej bielizny. Idziemy ku morzu. Wita nas przenikliwy głos syren. Małe, czyste, zwinne okręty chłoną w siebie łapczywie podnieconych turystów. Pokrzykują wesoło marynarze. Grzmi orkiestra. Frunęło morzem stado żaglówek. Nisko nad wodą kwilą mewy...

W dali dymi Wezuwjusz. Drzemią w słońcu kwietne ogrody na stokach Pozylippu. Szumi zgiełkiem wytworna Riviera di Chiaja. Po błyszczącym asfalcie mkną powozy, powoziki, szumią motory ciężkich aut. Wytworna publiczność Neapolu ruszyła na zwykłą czwartkową promenadę. Tempo życia słabnie nieco w godzinach popołudniowej siesty. Lecz, kiedy zmierzch zapali światła w porcie, od nowa budzą się do życia bulwary. Świt zastaje je w radosnym rozgwarze.

Z czasem wrzaskliwy nastrój Neapolu zaczyna działać jak narkotyk, otumania, ciąży jak ołów. Zaczyna się tęsknić za jakąś wysepką pokoju. Wtedy przychodzi na myśl Pompeji.

Pompeji trzeba zwiedzać w samotności. Dlatego czekam, aż odpłyną wycieczki i ucichnie natarczywa paplanina „guidów". Jakaś paniusia z polskiej gromadki narzeka na brak kawiarni, innej potrzebny jest do szczęścia kiosk z kartkami. Nie martw się Zosiu, pociesza pani X. panią Y. Mamy przecież zdjęcia. To ostatnie koło świątyni Apollina wypadnie doskonale. Ustawiłaś się świetnie. Ty i Apollo na tle wspaniałej kolumny. Poślemy to zdjęcie Tumańskiej, pęknie z zazdrości. Słucham ze smutkiem bezdusznej paplaniny. Nareszcie poszli, a raczej popędzili zmęczeni, niewidzący, obojętni, nieprzygotowani do podróży.

W ciszy i spokoju wędruję po kamiennem uroczysku. Każda perspektywa ma specyficzny urok — każdy kamień swoją historję. Między kolumnami willi i domów płoną powoje — szeleści palma — pachną pnącza dzikich róż. Przez szpary białych kamieni uliczek tryska kępkami soczysta zieleń. Tu i ówdzie mur pokryty freskami lub mozajką.

Freskowe malowidła pompejańskie to nietylko tajemnica, ale i chluba uroczego miasteczka. Świetna interpretacja dzieł wielkich mistrzów greckich (czasem praca zwykłych robotników) zachwyca lekkością postaci, oryginalnością ugrupowania, a nadewszystko kolorytem i świeżością barw, nienaruszoną przez wieki. Malowidła (których większość znajduje się w „Museo Nazionale" w Neapolu) odtwarzają barwne życie na forum pompejańskiem: handel owoców i kwiatów, toczenie młyńskich kamieni, radosną szkołę na wolnem powietrzu, walki zapaśników w amfiteatrze. Miasto miało charakter kosmopolityczny. Różne rasy, różne religje i różni bogowie żyli z sobą w przykładnej zgodzie.

Strada Stabiana i Strada di Nola z szeregiem domów, znaczonych białemi tabliczkami numerów, wyniosłemi kolumnami świątyń, z pięknem ogrodów wewnętrznych, dają doskonały obraz życia, skamieniałego w pędzie.

Nad Pompeji kołysze się gorące południe. Wiatr strąca ciężkie kwiaty kamelji. Z nad martwej fontanny ulatuje spalony przez wichry posążek fauna. Jest coś tragicznego w tej kruchej figurce, zapatrzonej w pustą kamienną misę fontanny. To jakby symbol miasta, którego bujne i radosne życie przez tragizm losu zaklęte zostało w martwy, pusty kamień.

Marja Cag-Auberowa.



Castel Nuovo w Neapolu. Na pierwszym planie pomnik króla Wiktora Emanuela II. Fot. Dr W. Szperber.



Praczki przy studni w Neapolu. Fot. Marja Cag-Auberowa.



Świątynia i posąg Merkurego w Pompeji.



Malowidła ścienne z willi misterjów dionizyjskich w Pompeji.

ZJAZD MŁODYCH PRAWNIKÓW W POZNANIU



W ub. czwartek odbyło się w Poznaniu uroczyste otwarcie Zjazdu Związku Zrzeszenia Młodych Prawników, przy udziale min. Sprawiedliwości Grabowskiego, oraz przedstawicieli sądownictwa, prokuratury, Rady adwokackiej, notarjalnej, Uniwersytetu, Wojska itd. Przewodniczącym wybrano p. Br. Słotwińskiego z Poznania, poczem zabrał głos min. Grabowski i wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone aktualnym problemom prawniczym i społecznym, wzywając młodych prawników, aby w działaniach swoich przestrzegali prymatu interesu państwowego „a z rozpędem ku nowości łączyli szacunek dla dzieła pokoleń minionych. Każde bowiem jutro ma swoje dziś i swoje wczoraj". Na zdjęciu fragment sali Uniwersytetu poznańskiego w czasie otwarcia Zjazdu. Siedzą w pierwszym rzędzie od prawej: pp. rektor dr Peretiatkowicz, prof. dr Stelmachowski, min. Grabowski, woj. Maruszewski i inni.

Ag. Fot. „Światowid".

ECHA POBYTU SŁOWAKÓW W POLSCE.

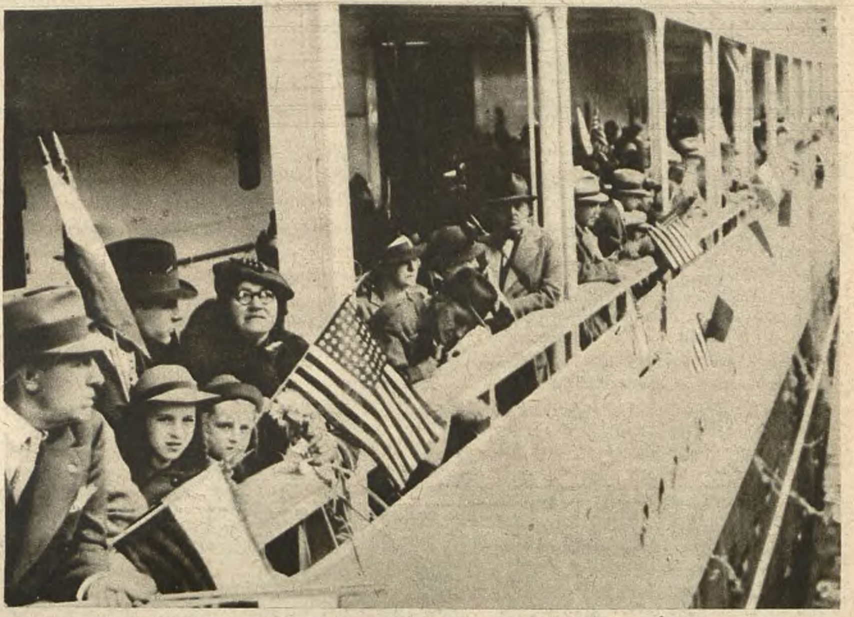


Delegacja Słowaków z Ameryki, która przyjechała na „Batorym". Zdjęcie z przed dworca morskiego w Gdyni.
Fot. Bronisław Lemański — Gdynia.

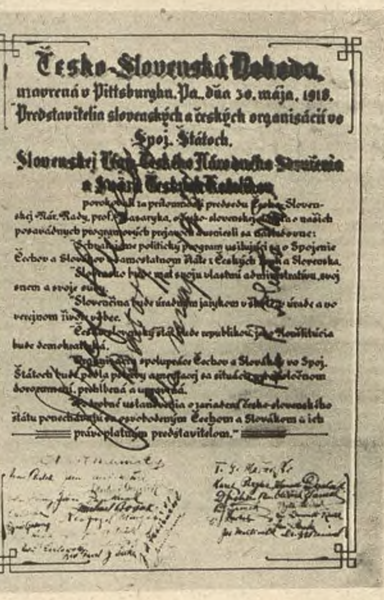


Przewodniczący Ligi słowackiej w St. Zjedn. A. P. dr. Peter P. Hledko, który przywiózł oryginał umowy pittsburskiej.
Fot. „Światowid".

W przełomowej dla republiki czechosłowackiej chwili, delegacja Słowaków, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych A. P., przywiozła na polskim statku „Batory" oryginał sławnej ugody, zawartej w roku 1918 pomiędzy przedstawicielami obu narodów, które w parę miesięcy potem miały utworzyć nowe państwo. Delegacja Słowaków, powitana w Gdyni przez posłów słowackich w sejmie praskim i przedstawicieli społeczeństwa polskiego — miała jeszcze raz sposobność przekonać się, jak serdeczne łączą stosunki nasz naród z bratnim narodem słowackim. Słusznie jeden z przedstawicieli społeczeństwa polskiego stwierdził, że niema w Polsce nikogo, ktoby nie żywił najlepszych życzeń dla narodu słowackiego, by wreszcie przyrzeczone im prawa w obrębie republiki czechosłowackiej stały się faktem realnym, kładąc podstawę do dalszego świetnego rozwoju zaprzyjaźnionego z nami narodu.



„Batory" przycumowuje do nadbrzeża w Gdyni. Na pokładzie widoczni Słowacy z chorągiewkami amerykańskiemi.
Fot. Bronisław Lemański — Gdynia.



Česko-Slovenská Dohoda,
uzavrená v Pittsburghu, Pa., dňa 30. mája, 1918.
Predstavitelia slovenských a českých organisácií vo Spoj. Štátoch.

Oryginał umowy pittsburskiej, podpisanej dn. 30 maja 1918 r. Na fotografji dedykacja dra Petera P. Hledki dla „Światowida".

PRZEGLĄD MODY W WARSZAWIE.



Przed wyjazdem na Wystawę Rzemiosł i Rękodzielnictwa, która odbędzie się w Berlinie, dokonano w Warszawie przeglądu ewentualnych eksponatów polskich domów mód. Na pierwsze miejsce wysunęła się oryginalnością kompozycyj młoda firma Zofji Jordan, Warszawa, Piusa XI. Ib, m. 15. Wielką sensację wywołały suknie tej firmy, która doborem i zestawieniem materjałów najlepiej spełniła zalecone zadanie. Chodziło o połączenie naszej odrębności i nadanie charakteru rodzimego w połączeniu z rozmachem linji paryskiej. Bardzo się podobały, zwłaszcza: komplet na wyścigi lub strój na popołudnie z peleryną, suknia wieczorowa z kaszmiru „beige' (stanik z pasa huculskiego o ładnych tonach, a całość przykryta rodzajem bolera). Piękna była sukna o czarnych wzorach na białem płótnie, będąca reklamą rodzimego płótna (z pow. jaworowskiego pod Lwowem), mogącego mieć wzięcie u najbardziej zblazowanych dam z Zachodu. Linje proste, wypiękniające sylwetkę, pomysły własne i oparte na krajowych motywach, będą na wystawie berlińskiej znakomitą propagandą mody polskiej i z pewnością zyskają duże uznanie.

WIELKIE DNI LWOWA



Pomnik ku czci Francuzów, poległych w obronie Polski w latach 1919—1920, odsłonięty na cmentarzu Obrońców Lwowa. Wśród obecnych m. in. widoczni Marszałek Śmigły-Rydz, min. Ulrych, woj. Biłyk, prezydent Ostrowski, gen. Musse i inni.

Dnia 26 maja b. r. odbył się we Lwowie Ogólnopolski Zjazd Oficerów Rezerwy, który zaszczycił swoją obecnością Marszałek Polski Śmigły-Rydz. Na Zjazd ten przybyło kilka tysięcy delegatów ze wszystkich stron Polski. Po nabożeństwie, odprawionem w kapliczce na Cmentarzu Łyczakowskim i odczytaniu tekstu ślubowania przez prezesa Federacji Związku Obrońców Ojczyzny gen. Góreckiego, złożono wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem dokonano odsłonięcia pomnika Francuzów, poległych w obronie Polski w latach 1919—1920. Pierwsze przemówienie wygłosiła p. Wanda Mazanowska, przewodnicząca Straży Mogił Bohaterów, skreślając historję udziału Francuzów w walkach o Lwów. Poległo ich 17-tu, zwłoki 16-tu przewieziono do Francji, tak że na cmentarzu spoczywa tylko Jan Larquet, 21-letni bohater francuski. Następnie uczestnicy Zjazdu udali się w pochodzie do miasta, gdzie przed teatrem w imieniu Rządu przemówił min. Ulrych, wzywając naród do zjednoczenia.

Popołudniu rozpoczęły się obrady Zjazdu w teatrze.

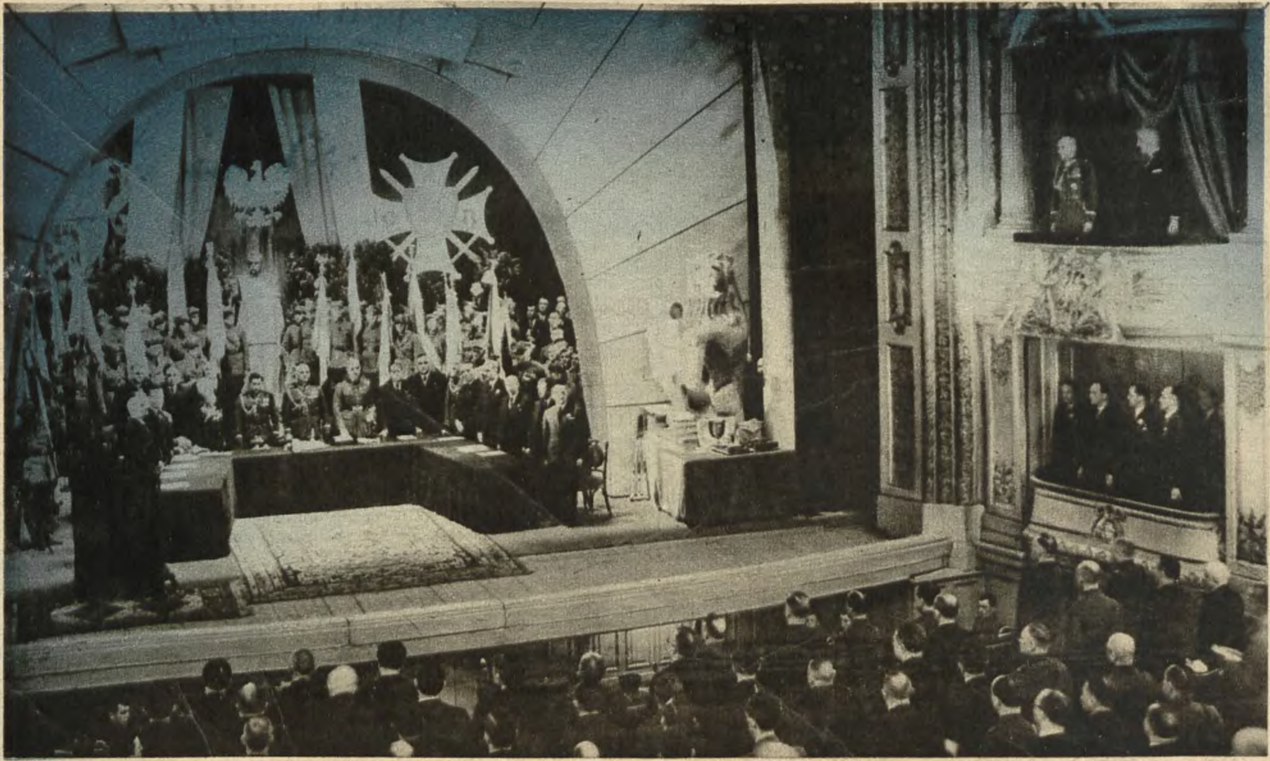


Marszałek Śmigły-Rydz przed frontem kompanji wojska, która powitała Go na Cmentarzu Łyczakowskim.



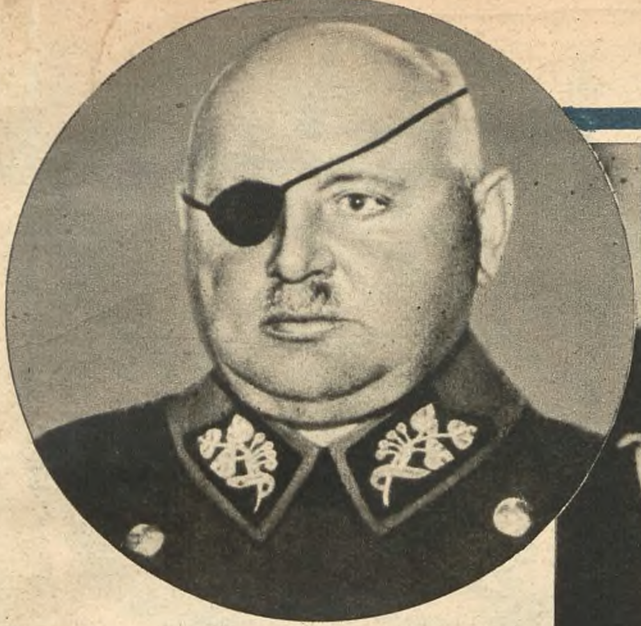
Marszałek Śmigły-Rydz opuszcza kapliczkę na Cmentarzu Łyczakowskim po Mszy św.

WSZYSTKIE ZDJ. FOT. W. PIKIEL — WARSZAWA



Otwarcie Ogólnopolskiego Zjazdu Oficerów Rezerwy we Lwowie w Teatrze Wielkim.

Czechosłowacja na zakręcie dziejowym.



Generalny inspektor armji czechosłowackiej, gen. Syrowy. Stracił on oko w bitwie pod Zborowem w 1917 r., gdy jako Legjonista czeski walczył z Austrjakami.



Prezydent dr. Benesz oddaje głos przy wyborach do rady miejskiej w Pradze.

Wide-World Photos — Londyn.



Niemcy sudeccy Georg Hoffmann (u góry) i Niklas Böhm, którzy zginęli od kul policji czeskiej w Chebie.

Keystone — Berlin.

Stosunki pomiędzy Niemcami a Czechosłowacją są w dalszym ciągu naprężone. Wprawdzie dzięki akcji dyplomatycznej Anglji i Francji bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny zostało zażegnane, ale Czechosłowacja nadal utrzymuje zbrojne pogotowie, zmobilizowawszy dwa roczniki. Wybory do rad gminnych przeszły naogół spokojnie. Polacy zdobyli 10.530 głosów i 299 mandatów. Wielkie wzburzenie wśród Niemców sudeckich wywołał fakt zastrzelenia przez policję dwóch Niemców z Chebu. Pogrzeb ich miał charakter manifestacyjny i został wyzyskany przez Henleina do agitacji przeciw Czechom. Rząd tymczasem przygotowuje nową konstytucję Czechosłowacji — która Niemcom ma dać autonomję.



Henlein, przywódca Niemców sudeckich w towarzystwie mjr. Hoericke na pogrzebie Hoffmanna i Böhma w Chebie.

WIZYTA RUMUŃSKIEGO SZEFA SZTABU.



Do Warszawy przybył szef sztabu rumuńskiego gen. Ionescu, który złożył szereg wizyt oficjalnych. Na audjencji u Naczelnego Wodza Marszałek Śmigły-Rydz udekorował gen. Ionescu wielką wstęgą orderu Odrodzenia Polski. Na zdjęciu gen. Ionescu przy grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Stoją od lewej: gen. Malinowski, gen. Ionescu i szef sztabu głównego gen. Stachiewicz. Ag. Fot. „Światowid".

WYSTAWA LOTNICZA WE LWOWIE.

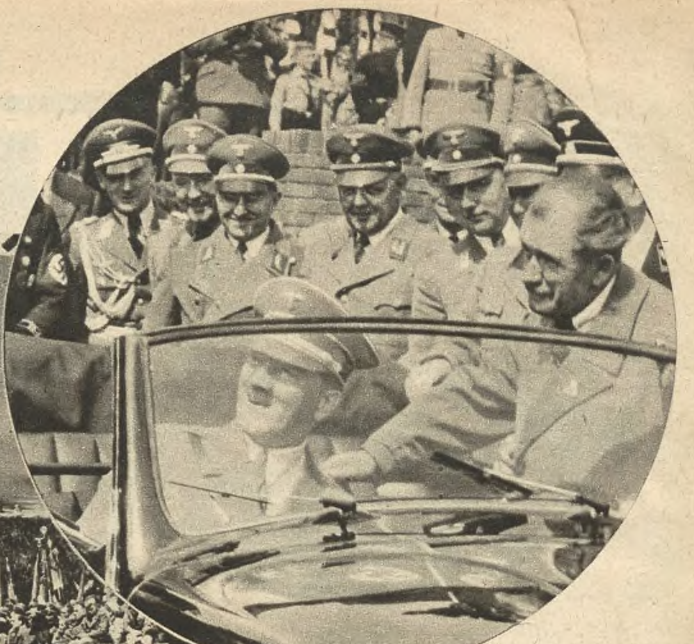


We Lwowie została otwarta Ogólnopolska Wystawa Lotnicza, w której wziął udział Związek Przemysłowców Lotniczych, L. O. P. P., Linje Komunikacyjne, Aerokluby, itd. Otwarcia wystawy dokonał wicemin. Komunikacji inż. Bobkowski, który w przemówieniu swojem podkreślił zasługi Lwowa, jako kolebki lotnictwa polskiego. Na zdjęciu reprezentanci władz na terenie wystawy. Fot. L. Oberhard — Lwów.

Narodziny niemieckiego samochodu popularnego.

W tych dniach kanclerz Hitler zainaugurował budowę olbrzymich zakładów przemysłu automobilowego w Fallersleben, które produkować będą najtańszy wóz świata, t. zw. niemiecki samochód popularny. Nad realizacją tego planu pracowało grono najwybitniejszych automobilowych konstruktorów niemieckich z drem Porsche na czele, którzy wreszcie ustalili model „KDF“, jak go nazwał kanclerz Hitler. Będzie to wóz o motorze, umieszczonym z tyłu wozu, chłodzonym powietrzem, zużywający 6 litrów benzyny na 100 km jazdy i rozwijający około 100 km na godzinę. Posiada on piękne opływowe linje i jest doskonale resorowany. Kosztować będzie 1.000 marek, czyli 2.000 złotych.





Kanclerz Hitler przy kierownicy popularnego wozu. Obok niego stoi konstruktor wozu dr. Porsche. Presse-Photo, Berlin.

Kanclerz Hitler wygłasza przemówienie na otwarciu fabryki wozów popularnych w Fallersleben. Na pierwszym planie dwa modele wozów popularnych. Keystone — Berlin.

FILM

sztuka i



ANN SHERIDAN

młoda Kanadyjka, przybyła niedawno do Hollywood, lansowana jest obecnie na gwiazdę pierwszej wielkości. Występowała w kilku filmach, zwracając na siebie uwagę talentem i urodą. Kochał się w niej na zabój syn prezydenta Roosevelta

„RADOŚĆ ŻYCIA“



Irena Dunne i Douglas Fairbanks jr. w komedji wytwórni „R. K. O. Radio“ p. t. „Radość życia“. Komedja ta uważana jest powszechnie za jedną z najlepszych i najweselszych, jakie od czasu wprowadzenia filmu dźwiękowego nakręcono. „R. K. O. Radio“.

NOWINY Z HOLLYWOOD

Najbliższy współpracownik Walta Disney'a w Polsce.

Do Polski przyjechał Mr. S. Buchanau, kierownik laboratorjum Walta Disney'a i jego najbliższy współpracownik, w celu nadzoru prac nad polską wersją filmu „Królewna Śnieżka“. Jak wiadomo, kierownictwo artystyczne nad całością objął p. Ryszard Ordyński, najlepszy dziś fachowiec w Polsce w tej dziedzinie. Do współpracy zaangażowano szereg najrozmaitszych sił aktorskich. Wszystkie prace wstępne przygotowane będą w Polsce, prace zaś techniczne wykonane w Ameryce. Pan S. Buchanan czuwa nad całością prac technicznych, które mają być wykonane na miejscu. Jak się dowiadujemy, film ten wynajmowany jest we wszystkich stolicach świata przez brata Walta Disney'a, Roy Dosney'a, który przyjedzie również i do Polski.

Miriam Hopkins w dwóch filmach.

Tak się złożyło, że ukażą się obecnie na ekranie Polski dwa filmy, w których Miriam Hopkins gra role czołowe. Pierwszy film, to potężny dramat — reżyserji Anatola Litwaka p. t. „Załoga“ (The Woman I Love), w którym Miriam Hopkins występuje obok Paula Muni i kreuje rolę wysoce dramatyczną. Drugi, to komedja p. t. „Mądrala“ reżyserji Leigh Jasona, w której Miriam Hopkins występuje wraz z Ray Millandem.

Porównując oba filmy, widzimy dopiero, na jak wysokim poziomie aktorskim stoi ta świetna artystka, która jest wielką tragiczką w „Załodze“ i wspaniałą aktorką komedjową w kapitalnej „Mądrali“.

Amerykański film — filmem narodowej Irlandji.

Ogromnem powodzeniem cieszy się obecnie na wyspach brytyjskich, a w szczególności w Irlandji wspaniały, na wielką skalę zakrojony film reżyserji Johna Forda p. t. „Pług i Gwiazdy“ (The Plough and Stars). Film ten ilustrujący dzieje wielkiej miłości kobiety, pokazanej na tle wspaniale przedstawionej rewolucji irlandzkiej przeciwko Anglji, jest jednym z największych dzieł wielkiego reżysera. W rolach głównych w tym filmie występuje Barbara Stanwyck, Preston Foster i Bonita Granwille. Film ten został obecnie odznaczony w Irlandji, jako najlepszy film amerykański.

Najweselsza komedja sezonu.

Jednym z najświetniejszych filmów komedjowych, jakie wykończono obecnie w Ameryce, jest kapitalna komedja z Irene Dunne i Douglasem Fairbanksem jun. p. t. „Radość Życia“ (Joy of Living) reżyserji Tay Garnetta. Film ten zrealizowany został na podstawie wielokrotnie nagrodzonego scenarjusza, jednego z najlepszych scenarjuszy komedjowych, jakie kiedykolwiek realizowano w Ameryce. Czarująca Irene Dunne stwarza w tym filmie kreację, której napewno przez lata całe nie zapomną kinomani. „Radość Życia“ jest bodaj najlepszą komedją od czasu filmu niemego. Recenzje całego świata zachwycają się kreacją zarówno kapitalnej Irene Dunne, jak i świetnego Douglasa Fairbanksa — który dopiero pod batutą amerykańskiego reżysera odnalazł nareszcie sam siebie. Komedja ta ukaże się w Polsce w pełni sezonu i już teraz oczekiwana jest z wielkiem zaciekawieniem.

Ginger Rogers w nowym filmie.

W ostatnich kilku dniach wyszedł z sali montażowej nowy film Ginger Rogers p. t. „Vivacious Lady“ (Dama z temperamentem), w którym Ginger Rogers występuje wraz z James Stewardem pod reżyserją George Stevensa. Film ten okazał się tak świetny i tak wyjątkowo udany, że wytwórnia RKO przeznaczyła go na światową wystawę filmową w Wenecji. Jest to ostatni film Ginger Rogers przed filmem „Carefree“ (Zamki na lodzie), w którym wystąpi ona po długiej przerwie obok zaprzysiężonego partnera swojego, Freda Astaira i w którym tańczyć będą razem w takt muzyki genjalnego Irvinga Berlina.

† AMALJA KASPROWICZOWA



W ostatnich dniach zmarła świetna artystka scen polskich, Amalja Kasprowiczowa, która była rasową przedstawicielką głębokiej kultury teatralnej. Wyszła z teatru lwowskiego, gdzie jeszcze jako 13-letnia panienka zadebiutowała, by wznosząc się w bardzo krótkim czasie coraz wyżej w hierarchji teatralnej społeczności dojść na najwyższe szczyty aktorskiego i śpiewaczego kunsztu. Ś. p. Amalja Kasprowiczowa była chlubą sceny lwowskiej, której też zawsze pozostała wierna. Artystka na miarę europejską, odznaczała się dużą wielostronnością w zakresie kreowanych przez siebie ról. Podziwialiśmy ją zarówno w drobnych kreacjach wodewilowych, jak i w największych partjach repertuaru operowego. Niezrównana zwłaszcza była w rolach charakterystyczno-komicznych, każda zaś z jej kreacji robiła wrażenie doskonale wycyzelowanego dzieła sztuki, przemyślanego do głębi i odtworzonego z prostotą i wdziękiem prawdziwego wielkiego talentu. To też śmierci Jej towarzyszy głęboki żal całej kulturalnej Polski. Cześć Jej pamięci! Fot. M. Münz — Lwów.





Popołudniowa sukienka imprimée z tuniką i bolerkiem.



Komplet czarno-biały. Sukienka w ażury i kołnierzyk haftowany.



Niebiesko-biały woal na przedpołudniową sukienkę z garniturem z białej skórki.

Biała sukienka z czarnymi dodatkami i czarną aksamitką przy białym kapeluszu.



Przedpołudniowa sukienka z matowego jedwabiu w paseczki z ładnem wykończeniem kołnierzyka.

Kwiaty
w przyrodzie i w modzie

Kiedy wita nas lato pełnią barw, kwiatów i woni, lubi moda kokieteryjnie je naśladować i rzuca na smukłe sylwetki pięknych pań materjały ukwiecone, mieniące się od żywych kolorów. Tak jest właśnie w tym roku. Wzorzyste materjały odznaczają się subtelnością rysunku i wspaniałą techniką wykonania. Aż miło wziąć każdy z tych materjałów do ręki, a tem więcej ubrać się w sukienkę tego rodzaju. Czy będzie to jedwab czy woal, płócienko czy batyst, organdi czy zwiewna gaza, dobrać sobie można stosownie do zasobów, odcień i wzór, który specjalnie się będzie podobał. Nie do każdego jednak celu odpowiednia będzie wzorzysta sukienka, więc i w gładkich materjałach przynosi lato wiele nowości, zwłaszcza z użyciem motywów mereżkowych, które nadają tyle lekkości sukience. Także paski i kratki są reprezentowane w letnich kolekcjach, a to na sukienki do celów sportowych czy na codzienny użytek, w dnie mniej rozsłonecznione.

Wśród kolorów wysuwają się jako najmodniejsze, odcienie zielono-niebieskie, ciemne i jaśniejsze, dalej czerwony koralowy oraz żółty, przechodzący w złoto. Czarny i biały są modne zawsze. I w tym roku również nie brak specjalnych kolekcyj czarno-białych, zawsze najchętniej witanych przez Paryżanki.

Kwiaty, które już wczesną porą zawitały na kapeluszach, nie ustąpiły bynajmniej tego honorowego miejsca i królują w całej okazałości na modelach pełnego lata, dodając ogromnie wiele uroku tak malutkim fasonom jak i dużym, rzucającym interesujący cień na oczy pięknej pani. Stosują się one równie pięknie do sukienek wzorzystych, jak i do wieczorowych tualet z gładkiego materjału lub długich sukien ogrodowych. Pęki kwiatów lub też pojedyncze duże kwiaty przypina się zarówno do butonierki kostjumu, jak i do paska sukni na garden-party lub na ramieniu przy sukni wieczorowej, która dozwala zresztą na zupełną swobodę w zastosowaniu kwiatów do sukni czy fryzury.





Wzory najmodniejszych materjałów, które nam niesie sezon

Cesarzu... Cesarzu...



Kulminacyjny moment II-go aktu operetki Jarno'a p. t. „Krysia Leśniczanka", wystawionej na deskach Teatru „8·15" w Warszawie.



Lucyna Messal w roli Hrabiny w operetce p. t. „Krysia Leśniczanka" stworzyła świetną kreację, gorąco oklaskiwaną przez publiczność.



Karol Benda, jako Józef II. w operetce p. t. „Krysia Leśniczanka".

Teatr „8.15" w Warszawie, jedyny par excellence teatr operetkowy stolicy, poświęcił cały bieżący sezon teatralny wznowieniom starych operetek „przedwojennych" — to jest z tych czasów, gdy operetka przeżywała swój najpotężniejszy okres rozkwitu. Widać operetki te trafiają do gustu współczesnej publiczności, skoro przez cały sezon Teatr „8.15" zdążył wystawić zaledwie... trzy operetki z tego klasycznego repertuaru. Pierwszą była niezapomniana „Cnotliwa Zuzanna" Gilberta, drugą Księżna Cyrkówka" Kalmana i wreszcie trzecia, grana obecnie „Krysia Leśniczanka" Jarno'a, jedna z najbardziej typowych, pełnych uroku i wzruszającego sentymentu operetek „dawnych czasów". — Dwie pierwsze z wymienionych zajęły Teatrowi „8.15" spektakle w ciągu siedmiu miesięcy, zdobywając wielkie powodzenie. Spodziewać się stąd należy, że „Krysia", przytem staranniej jeszcze i z większym nakładem pracy wystawiona, pobije rekordy swych poprzedniczek.

„Krysia Leśniczanka" jest wzruszającą opowiastką o pewnej dziewczynie, córce leśniczego z pogranicza austrjacko-węgierskiego z czasów monarchji austrjacko-węgierskiej. Krysia poznaje w czasie polowania cesarza Józefa II i nie zdając sobie z tego sprawy, z kim rozmawia, zakochuje się w pięknym mężczyźnie. Również i cesarz obdarza młodą, niezepsutą i bardzo bezpośrednią dziewczynę żywem uczuciem, pełnem sentymentu. Krysia trafia do Wiednia do pałacu cesarza, dokąd udała się z prośbą o ułaskawienie swego przyjaciela, nie wiedząc, iż w osobie cesarza pozna znajomego myśliwego. Na dworze cesarskim odbywa się bal i cesarz tańczy z Krysią menueta. Były to jednak czasy, gdy nie było w modzie poślubianie przez panujących osób niżej urodzonych. Idylla kończy więc rozstaniem i wręczeniem przez cesarza pięknej Krysi pierścienia z prośbą, by pierwszy syn Krysi nosił jego imię...

Miło się słucha w Teatrze „8.15" subtelnych melodyj, a zwłaszcza słynnej arji „Cesarzu, cesarzu..." i śledzi pełną poetycznych momentów akcję „Krysi Leśniczanki". Wzrusza nas historja, tembardziej, że oto wśród tonów walczyków wiedeńskich i melodyjnych aryj, jakich pełna jest ta operetka, zjawia się historyczna postać cesarza Austrji — kraju, który na zawsze prawdopodobnie zniknął już z kart Europy. Wiedeń był dla nas zawsze synonimem nieśmiertelnego walczyka i serdecznego sentymentu, który teraz właśnie, wobec zasadniczych zmian politycznych w Europie, przechodzi do dawnych wspomnień. To oblicze Wiednia, jakie mu narzuci obecnie niewątpliwie reżim niemiecki, będzie już zupełnie inne. Dawny Wiedeń, miasto walczyka, wzruszających idylli miłosnych, ot, takich jak historja Krysi Leśniczanki — to już przeszłość, bezpowrotna...



„Krysia Leśniczanka" ze sarenką. Rolę Krysi zagrała z wdziękiem i talentem Lucyna Szczepańska, która niedawno powróciła z zagranicy.

Rola Krysi jest jak wymarzona dla najmilszej divy operetkowej naszych czasów, ulubionego „Słowika Warszawy", p. Lucyny Szczepańskiej. Szczepańska nietylko śpiewa (jak zawsze wspaniale!) — ale i gra rolę Krysi z widocznem przejęciem i zrozumieniem. Scena, gdy p. Szczepańska ukazuje się na scenie z autentyczną sarenką spotyka się z żywym aplauzem publiczności. Ładne kostjumy p. Szczepańskiej podkreślają jej dziewczęcy wdzięk i całej sylwetce tej przemiłej artystki dodają wspaniałej oprawy.

Do pewnego stopnia sensacją omawianej premjery „Krysi" jest równoczesny występ słynnej „Messalki", Lucyny Messal, w roli hrabiny. Podbijają więc serca widzów dwie Lucyny. Pierwsza — niezapomniana ulubienica Warszawy, mająca za sobą setki triumfów w operetce, i druga — jedna z najpopularniejszych śpiewaczek młodego pokolenia.

Doskonałym, pełnym wykwintu jest p. Karol Benda, w roli cesarza Józefa.

W „Krysi Leśniczance" występują ponadto: Tadeusz Zakrzewski (jest to debjut p. Zakrzewskiego na scenach polskich po studjach zagranicą), jako Węgier Földessy, obdarzona żywiołowym temperamentem i wielką urodą p. Julja Kraszewska w roli cyganki, a dalej Zbyszek Rakowiecki, Redo i inni. Orkiestrę prowadzi p. Ludo Philipp. Piękne dekoracje, których brak nieraz odczuwało się w Teatrze „8.15", a które tym razem stanęły na odpowiednim poziomie, są dziełem zdolnego artysty-malarza — dekoratora St. Kurmana. Niemniej ważną inowacją Teatru „8.15", którą z przyjemnością zapisujemy na dobro teatru, jest dobrze postawiony chór, złożony przeważnie z uczenic najpopularniejszej w Warszawie profesorki śpiewu, p. Margo Kaftal.

R. Burz.



Lucyna Szczepańska wystąpiła w II-gim akcie „Krysi Leśniczanki" w pięknej stylowej, sukni którą widzimy na powyższem zdjęciu.

WSZYSTKIE ZDJĘCIA FOTO-FORBERT — WARSZAWA



Scena z I-ego aktu „Krysi Leśniczanki" Krysia (L. Szczepańska), i Węgier Föl-dessy (Tadeusz Zakrzewski).

WYWIAD TRANSOCEANICZNY Z TOSIĄ NOWICKĄ.

Tak się, proszę Państwa, wprawiłem przy Lodzie Halamie, że wywiad transoceaniczny, to już dla mnie fraszka. Loda Halama wróciła na razie do kraju, więc szukałem usilnie drugiego objektu dla wywiadu transoceanicznego, aż wreszcie znalazłem.

Mamy przecież w stolicy filmu amerykańskiego, dalekiem kalifornijskiem Hollywood, jeszcze jedną polską tancerkę, i to właściwie naszą t. j. „Światowida" pupilkę, czy powiedzmy „chrześniaczkę" — Tosię Nowicką. Przecież to nasza „kolorówka" Tosi Nowickiej niemało się przyczyniła, że zaangażowano ją do Hollywood. Prostym obowiązkiem „ojca chrzestnego" i to takiego, który swoje dziecię wysłał w tak dalekie kraje — jest zainteresować się, jakże naszej Tosi się tam powodzi, co porabia, kiedy nareszcie ujrzymy ją na ekranie itd.

Nie łatwa to jednak była sprawa. Przedewszystkiem trzeba było Tosię odnaleźć. Pukało się do rozmaitych wytwórni hollywoodzkich. Nie wiedzieli. Aż jednak jedna — ta właściwa — wiedziała. Wskazała adres Tosi. Piękny pałacyk na przedmieściu Hollywoodu — Beverly Hills, gdzie mieszkają wszystkie najwybitniejsze gwiazdy ekranu.

Po drugie — Tosia zawsze była i jest... małomówna. Ale jednak, doceniając „obowiązki ojcowskie", jakie wobec niej mamy, wkońcu zgodziła się na słów parę.

— Cóż pani porabia?

— Przygotowuję się do pracy nad moim amerykańskim debjutem filmowym.

— W jaki sposób?

— Uczę się wielu rzeczy. Przedewszystkiem angielskiego. Znałam już, coprawda, ten język, zanim tu przybyłam, ale muszę się jeszcze w nim bardzo doskonalić, by nabrać biegłości i akcentu. Jednocześnie uczę się mej roli i to w czworaki sposób.

— Mianowicie?

— Językowo, pamięciowo, aktorsko i tanecznie.

— Tanecznie także?

— Ależ może najbardziej! Będę miała w tej roli sporo tańca.

— Cóż to będzie? Film taneczny?

— Z życia tancerek. Nawet tytuł, prowizoryczny zresztą, brzmi podobno „Balet".

— Ma pani w nim dużą rolę?

— Główną.

— I zdołała pani zachować własne polskie nazwisko?

— O, z tem było sporo kłopotu. Pomimo, iż to sobie kontraktowo zastrzegłam, jednak tak długo mnie proszono i błagano, że wkońcu zgodziłam się na kompromis. Będę się nazywała w Ameryce na ekranie — Toni Noviska. Muszę przyznać, że rzeczywiście Tosia Nowicka wymawiałoby się po angielsku w taki sposób, że całkowicie zniekształciłoby brzmienie mego imienia i nazwiska. Toni Noviska będzie znacznie podobniejsze w rezultacie do oryginału.



Tosia Nowicka.

— Kto kieruje studjami pani?

— Kilku nauczycieli, czuwających nade mną z ramienia producenta, który podpisał ze mną długoterminowy kontrakt. Jest to p. D. O. Selznick. To ten sam, który „odkrył" słynnego Freddie Bartholomew. On też doprowadził do realizacji filmu „David Copperfield". On wreszcie wprowadził filmy kolorowe.

— Mało czytam o pani w amerykańskiej prasie.

— Bo p. Selznick, choć jest Amerykaninem, nie uznaję krzykliwej reklamy. Były tu już przykłady, że debjutantce zaszkodzono zbyt hałaśliwą reklamą. Niechaj filmy będą same reklamą. Potem przyjdzie czas na głośny „krzyk". Ale jednak miewam niekiedy fotografje nawet całostronicowe. Były np. w „Esquire", w kilku dziennikach, ostatnio na okładce miesięcznika, poświęconego specjalnie produkcji filmowej Polski. Nazywa się „Polish art and film", a wychodzi w Hollywodd.

— Kiedy mniej więcej rozpocznie się nakręcanie „Baletu"?

— Nie wiem jeszcze dokładnie, ale podobno już niedługo. Profesorowie moi chwalą mnie bardzo, zapewniają, że robię szybko postępy i wkrótce już mam być „fit", to znaczy gotowa do pracy. I wtedy dopiero... jeżeli pan pozwoli... dalszy ciąg nastąpi... bo już doprawdy nie mam nic więcej do powiedzenia.

Ach, ta małomówność Tosi. Ale może i racja. Niech raczej jej talent do nas przemówi! *H. L.*

»Rapsodja«
NOWY FILM PARAMOUNT'U

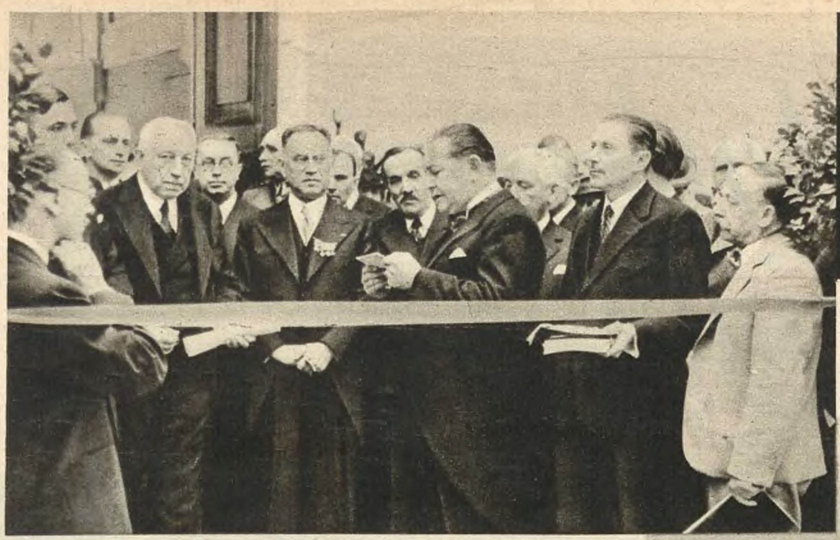


Scena z „Rapsodji" w interpretacji Olympe Bradna'y, Gené Raymonda i Levisa Stone'a.
Fot. „Paramount".

Ameryka wyławia z Europy coraz to nowe gwiazdy. Jedną z nich jest młoda Francuzka — Olympe Bradna — która wystąpi niebawem w filmie „Paramount'u" p. t. „Rapsodja". Będzie to obraz sensacyjny o wspaniałej i wartościowej muzyce. Partnerami nowej gwiazdy są Gene Raymond i Levis Stone.



Olympe Bradna w filmie p. t. „Rapsodja" („Stolen heaven").
Fot. „Paramount".



OTWARCIE WYSTAWY WSPÓŁCZESNEJ RZEŹBY NIEMIECKIEJ W KRAKOWIE

W krakowskim Pałacu Sztuki otwarto wystawę współczesnej rzeźby niemieckiej. Na zdjęciu akt otwarcia wystawy w czasie inauguracyjnego przemówienia prez. Tow. Przyj. Sztuk Piękn. red. nacz. „I. K. C." p. Marjana Dąbrowskiego. Od lewej: pp. woj. dr J. Tymiński, konsul Schillinger, dziekan Walter, prez. m. Kaplicki, prof. Filipkiewicz, prez. M. Dąbrowski, rektor Pautsch i inni. Ag. Fot. „Światowid".



Fragment sali wystawowej z rzeźbą komisarza wystawy prof. Arno Breckera „P r o m e t e u s z" i popiersiami Führera i Marsz. Polski Piłsudskiego. Ag. Fot. „Światowid".



Tyrone Power i Loretta Young w filmie p. t. „Suez".
Fot. „20th CENTURY FOX".

„SUEZ" FILM CZTERECH GWIAZD

Ostatnie trzy lata zapełniały szpalty wszystkich gazet wiadomościami o wielkiej rywalizacji potęg morskich Francji, Anglji i Włoch na temat uzyskania przewagi i władzy w „kluczu świata" — Kanale Suezkim. Zamknięcie tego kanału przez jego obecnych władców, t. zn. Anglję, mogłoby w czasie niedawnej wojny włosko-abisyńskiej poważnie narazić na szwank pokój ogólno-europejski. Suez zablokowany przez pancerniki angielskie nie dopuszczające okrętów włoskich z wojskiem do Abisynji, to pewna wojna. Przez chwilę zdawało się, że Suez stanie się punktem zapalnym nowej wojny światowej. Stało się jednak inaczej: Anglja zrzekła się blokady i wojna została odsunięta.

Film o Suezie wyprodukowała wytwórnia amerykańska „20-th Century-Fox", pokazując z gigantycznym rozmachem powstanie i rozwój Kanału Suezkiego. Zobaczymy dzieje Ferdynanda Lessepsa, genjusza techniki, który zrealizował najśmielsze przedsięwzięcie budowlane wszystkich czasów. Rolę tę kreować będzie bezsprzecznie najzdolniejszy aktor młodego pokolenia hollywoodzkiego, Tyrone Power. Obsada ról kobiecych jest rewelacyjna: zobaczymy w tym filmie najsłynniejszą gwiazdę Europy Annabellę i najpiękniejszą Amerykankę — Lorettę Young.

Fragmenty słynnego romansu żony cesarza Napoleona III Eugenji z Lessepsem stanowią wątek miłosny akcji. Obsada aktorska zawiera jeszcze takie nazwiska, jak Józef Schildkraut i Henri Stephenson.

Film powyższy ukaże się p. t. „Suez" jeszcze w bieżącym sezonie na wszystkich ekranach polskich.



Annabella, jedna z „gwiazd" — kreujących główne role w filmie p. t. „Suez".
Fot. „20th CENTURY FOX".

KUPON Nr. 23 *upoważniający do losowania nagrody*

Olśniewające piękno całego ciała...

Dzięki olejkowi oliwkowemu kąpiel PALMOLIVE to prawdziwa kąpiel piękności



Moda dyktuje wydekoltowane i lekkie suknie, obnażone ramiona i ręce!... Dlatego należy dbać nie tylko o piękną cerę, lecz o piękno całego ciała! Sposób jest prosty: zapewnisz sobie gładką i świeżą skórę, używając do codziennej kąpieli mydła Palmolive.

Mydło Palmolive jest wyrabiane na olejku oliwkowym, tym prawdziwym balsamie odmładzającym skórę. Oczyszcza, wygładza, upiększa! W ciepłej kąpieli masuj ciało obfitą pianą mydła Palmolive. Pory skóry gruntownie oczyszczone oddychają swobodnie, a ciało odzyskuje jędrność i młodość. Cera Pani promienieje świeżością... Wkrótce całe Twoje ciało będzie olśniewająco piękne!





Żadnych tłuszczów zwierzęcych – żadnych sztucznych barwników! Jedynie cenne oleje roślinne są używane do mydła Palmolive.

SHAMPOO PALMOLIVE PIELĘGNUJE WŁOSY JAK MYDŁO PALMOLIVE CERĘ

„JAWNOGRZESZNICA“



Bette Davis, jedna z najbardziej lubianych aktorek filmowych, ukaże się niebawem w filmie p. t. „Jawnogrzesznica“ (That certain Woman). Będzie to jeden z najciekawszych obrazów nadchodzącego sezonu. Fot. „Warner Bros.“.

MILI GOŚCIE Z WARSZAWY

W Krakowie w ub. tygodniu wystąpili z własnym programem w teatrze Bagatela artyści „Cyrulika Warszawskiego“ w osobach Stefci Górskiej, Kazim. Krukowskiego, Marjana Rentgena i Ludwika Lawińskiego. Sympatyczni goście bawili przez kilka wieczorów krakowską publiczność, prezentując wysoką klasę w wykonywaniu swych doskonałych piosenek i monologów. Akompanjatorem ich był p. Leon Boruński. Zdjęcie nasze przedstawia artystów wraz z kierownikami administracyjnymi „warszawskiej wyprawy“ — w czasie ich odwiedzin w Pałacu Prasy — na dachu budynku Koncernu „IKC“.



Arytmograf.

ułożył „Andrus“.



W podanych poniżej słowach pomocniczych, o poniżej podanem znaczeniu, należy zastąpić litery odpowiedniemi cyframi. Cyfry na rysunku zamienić należy następnie na litery i odczytać satyryczny dwuwiersz Kazimierza Brodzińskiego.

Słowa pomocnicze.

Ptak przelotny = 5, 4, 3, 2, 1.
Ciasto, pieczone z miodem = 6, 7, 8, 3, 9, 7, 10.
Gatunek psa = 11, 12, 13.
Jeden ze zmysłów = 14, 15, 16.
Narząd, zapomocą którego odbieramy wrażenia ze świata zewnętrznego = 17, 18, 19, 20, 21.
Litera fonetycznie = 22, 12, 23.

Zbudziły się...

SZARADA.

(Ułoż. „Tońko“ — Klub Szaradz. w Warszawie).

Zbudziły się **pierwsze-drugie** —
taka **trzecia-druga** wiosny.
Zazgrzytały srebrne pługi,
płynie śpiew radosny.
I skowrończą **wspaksiedm-piątą**
na zielone **trzy-czwór** łany —
ku ugornym prostokątom
wiedzie lud kochany.
Noc się skryła pod miedzami,
złote słonko pali z góry —
wspakpierwszy-wspakwtóry.
Ławą wyszła wieś na pola,
bo **raz-siódma** już na zasiew.
Zapach kwiatów z pól się polał,
lecą pszczoły z pasiek.
Raz-pięć konie **sześć** świtaniu,
nim zaprzęgną je do pługów.
Przy okrzykach i śpiewaniu
będą orać długo.
Długo, długo, aż noc czarna
szóste-ósme snem spowije —
i umilknie ziemia gwarna,
ciszą się upije.
A, gdy **piątą** dzień rozbudzi
i wysrebrzy się do słońca —
znów posłyszy radość ludzi,
śpiew **szóstych do końca.**

Za rozwiązanie powyższych dwóch zadań, redakcja „Światowida“ przeznacza

trzy nagrody.

Pierwsza zł 20.—, druga zł 10.—, trzecia prenumerata miesięczna „Światowida“.

Rozwiązania należy nadsyłać najpóźniej do dnia 11 czerwca 1938 r. wraz z załączonym kuponem.

Rozwiązanie z Nr. 20.

SZARADA: Wiosenne świtanie.

KRZYŻÓWKA.

				B	A	C	O	N				
		K	R	Ą	G	■	R	E	D	A		
		R	■	K	A	R	D	Y	■	R		
		Ó	W	■	T	■	O	■	B	Y		
M	A	L	I	N	A	■	N	I	A	S	S	A
A	F	E	R	A	■	■	■	A	R	T	E	L
J	■	W	■	■	■	■	■	■	■	O	■	O
A	N	I	O	Ł	■	■	■	B	U	T	L	E
K	L	Ą	T	W	A	■	P	I	R	E	V	S
		T	O	■	R	■	R	■	I	L		
		K	■	T	E	N	O	R	■	E		
		O	Z	O	N	■	S	E	N	S		
				K	A	W	O	N				

Trafne rozwiązanie zagadek z Nr. 20 nadesłali:

Jan Janiszewski, Łomża; Andrzej Godawa, Łuków; Mieczysław Karaś. Wyszków; Zofja Nowogrodzka, Kraków; Janina Dobrowolska, Toruń; st. strz. Miziołek Wł., Warszawa; F. K. Rost, Warszawa; Marja Jagodzińska, Międzylesie; Stanisław Weiss, Warszawa; „Efros“, Warszawa; Mira Lilpopowa, Włochy; Zygmunt Tietz, Warszawa; Janusz Roman, Warszawa; Stanisława Mikowska, Warszawa; Marja Strubel, Warszawa; Cezary Wład. Zamiński, Warszawa; Wacław Pogodziński, Warszawa; **Koło Szar. Świetlicy im. A. Mickiewicza, Warszawa, (zł 20.—)**; N. Kaz. Kozłowski, Warszawa; R. Cz. Dziubiński, Warszawa; Czesław Błażejewski, Ząbki; Janina Majewska, Sosnowiec; Zofja Nowogrodzka, Kraków; Leon Lebensart Podhajce; W. Hussarzewski, Krzcięcice; inż. Tad. Popiel, Dąbrowa; Jan Nowaczyk, Łódź; „Mariola“, Radomsko; Eug. Dowmanowicz, Lwów; Wł. Szymańska, Poznań; por. Jabłonowski Cyprjan, Stawy; Wład. Beken, Biała Podlaska; Jan Sajsak, Nowy Sącz; Zbign Paciorek, Nowy Sącz; Nela Buchcianka, Śledziejowice; Z. Kańska, Olkusz; Jadwiga Kwiekowa, Dobrzelin; Jan. Miodowiczówna, Gniezno;, Irena Lewicka, Lwów; Tadeusz Brzeski, Warszawa; Aleks. Jaczyńska, Warszawa; **Juljan Darmas, Białystok, (zł 10.—)**; R. Konieczny, Miasteczko Śląskie; Miecz. Rydel, Łódź; Juljan Janik, Węgierska Górka; ks. Juljan Arlitewicz, Mychów; Halina Bartolewska, Lublin; Włodz. Duda, Grudziądz; inż. Wł. Nowiński, Anin; Wandzia Machlejdówna, Warszawa; Kasyno, Komarno; Jadwiga Wąsikówna, Żarki; Jerzy Parylewicz, Lwów; Zofja Bączkowska, Bakowce; inż. Zygmunt Słowikowski, Warszawa; Stefanja Drozdówna, Biała krak.; Wojciechowski, Wieluń; Róża Przyłuska, Ruskie Piaski; Anna Ulicka, Lublin; Krystyna Lubieniecka, Warszawa; Helena Celewiczowa, Stary Sącz; Adam Zalewski, Toruń; A. Loeglerowa, Lwów; Józef Szemla, Opoczno; Halina Turska, Miejska Górka; Adam Piller, Kraków; por. Bronisław Tomaszewski, Kowel; Iza Woźniakówna, Gorlice; Aleksy Wachowski, Warszawa; Witold Majewski, Warszawa; Jolanta Frankowska, Łódź; **Zofja Boulange, Brwinów, (prenumerata miesięczna „Światowida“ od 1. VII. do 31. VII. 1938 r.)**; Alina Olbrychtówna, Osięciny; Józef Ruta, Wieluń; Władysława Makosikówna, Łuków; Eugenja Groszewiczówna, Ciechanów; mgr. Józef Czołba, Toruń; Tadeusz Błażyński. Czortków; Stanisław Głowacki, Ciechanów; Stanisław Grabowski, Płock; Anatol Kaczorowski, Świder; Filek z Baranowicz; Teofil Sobecki, Poznań; Eryk Unverricht, Pawłów.

Nagrody otrzymali pp. Koło Szaradziarskie Świetlicy im. A. Mickiewicza, Warszawa 1, ul. Hipoteczna 8, II p.. (zł 20.—), Juljan Darmas, Białystok, ul. Wysoka, Nr. 10, m. 1, (zł 10.—), Zofja Boulangé, Brwinów, k. Warszawy (prenumerata miesięczna „Światowida“ od 1—31 VII 1938 r.).

ŚWIATOWID WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ W KRAKOWIE, POZNANIU, WARSZAWIE, LWOWIE I WILNIE.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, Wielopole 1.
TELEFONY: 150-60 (centrala), 150-61, 150-62, 150-63, 150-64, 150-65.
Oddział w Warszawie: Krakowskie Przedmieście 9, Tel. 5-51-90.
Numer konta P. K. O. w Krakowie 404.200 — w Warszawie 140-725.
Przekaz rozrachunkowy Nr. 2 przez Urząd Poczt. Kraków 2.

CENA OGŁOSZEŃ:
Strona dzieli się na trzy łamy (szerokość łamu 80 mm.) 1 mm w jednym łamie 1 złoty. Ogłoszenia zamieszczone jako jedyne na stronie (tak zwane „solus“) — 1 mm. w jednym łamie 2 złote. Ogłoszenia, zamówione jako jedyne na stronie („solus“), jeżeli ze względów technicznych nie będą mogły być zamieszczone według zlecenia, będą drukowane jako ogłoszenia zwykłe po cenie normalnej.

Reklamacje w sprawie nieotrzymania lub późnego doręczania egzemplarzy należy wnosić niezwłocznie, pisemnie, do Urzędu Pocztowego (doręczeniowego), a nie wprost do Administracji.
Prenumerata kwartalna zł. 6.50. Zagranicą zł. 9.50.
Prenumerata miesięczna zł. 2.20. Zagranicą zł. 3.20.
Wydawca i naczelny redaktor: MARJAN DĄBROWSKI.
Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. JÓZEF FLACH.
Zakłady Graficzne „I. K. C.“ pod zarządem Franciszka Czajki,



„BURZA" Reprodukowany przez nas obraz jest dziełem Józefa Chełmońskiego (1850—1914) jednego z najwybitniejszych polskich pejzażystów. Do najcenniejszych jego obrazów należą: „Czwórka", „Folwark", „Owczarek", „Bociany", oraz „Burza", zakupiona do Muzeum Narodowego w Krakowie w 1898 roku